Rok IX Warszawa — Kwiecień 1934 Nr. IV

Hosanna



Miesięcznik muzyki kościelnej

„HOSANNA"

WYCHODZI W KOŃCU MIESIĄCA

w Warszawie — Jezuicka Nr. 6 m. 5, telefon 2-29-40

Prenumerata za miesięcznik wynosi:

Rocznie. . . . . . . 5 zł. Półrocznie. . . . 3.— zł

Zagranicą . . . 1 dolar.

Cena pojedyńczego N-ru . . . . . —.40 gr.

Ceny ogłoszeń:

1/1 strony. . . . . 50 zł. 1/2 strony. . . . . 30 zł.

1/4 strony. . . . . 20 zł. Drobne ogłoszenia . 3 zł.

OD WYDAWNICTWA

Prosimy Sz. naszych abonentów o jaknajszybsze wpłacanie należności na II kwartał 1934 r.

Nr. conta w P. K. O. 20.044.

Prosimy naszych abonentów zagranicznych o jaknajszybsze wpłacenie należności na rok 1934.

Rok IX. Warszawa — Kwiecień 1934. Nr. III

HOSANNA

ORGAN TOW. MUZYKI LITURGICZNEJ

TREŚĆ ZESZYTU:

Redaktor X. H. Nowacki — Redakcja, Admin. i Eksped.: Warszawa, Jezuicka 6 I p

W RADOŚCIACH ZMARTWYCHWSTANIA

Kto w dniu Wielkiej Soboty był przed nabożeństwem w kościele, tego uderzyły smutek, pustka i opuszczenie w świątyni. Okna zasłonięte, ołtarze obnażone, światła pogaszone — to Kościół przeżywa jeszcze smutek, rozpamiętywując śmierć Zbawiciela. Ale dochodzą już swego kresu smutne godziny. Oto po odśpiewaniu nony, wyrusza od ołtarza procesja z krzyżem na czele. Idą w milczeniu za próg wielkich drzwi. To jakby Kościół cały szedł naprzeciwko Zbawiciela, aby, jako Zmartwychwstałego do świątyni wprowadzić. U wejścia przygotowano chróst cierniowy; z krzesiwa zapala się ogień, oto symbol zmartwychwstania z grobu Chrystusa; przy poświęceniu tego ognia z ust kapłana pada pierwsza modlitwa wielkanocna, w której prosi, „aby przez te święta wielkanocne dusze zapłonęły pożądaniami niebiańskiemi". Modlitwy narastają, ich potok wzbiera coraz to więcej, niosąc z sobą coraz to wyraźniej wizję Zmartwychwstałego Odkupiciela. Oto nowym ogniem zapalają trjanguł — Zmartwychwstały Jezus niesie nam życie Boga Trójjedynego, obwieszcza o tem djakon trzykrotnie, śpiewając: Lumen Christi — światłość Chrystusa — na co chór odpowiada: Deo — gratias. Wzmagają się i rosną fale wielkanocne, spokojnie, a potężnie płynąc nurtem Wielkiej Soboty w morze radości i wiekuistego wesela, święta Niedzieli Wielkanocnej. Tymczasem od nowego ognia zapalają się światła w świątyni, coraz jaśniej wszystkim i coraz weselej — Zmartwychwstały Jezus niesie z sobą nowe życie, nowe światło, a więc i nową radość. „Radosnym jest wschód żywotwórczego słońca po ciemnej nocy" — mówi św. Jan Domasceński, „radosnem jest przebudzenie się przyrody z martwej zimy do nowego życia; radosnem będzie powszechne zmartwychwstanie: lecz nieporównanie słodszem uczuciem wzbiera serce, gdy zmartwychwstaje z grobu Chrystus, Słońce Prawdy, obwieszczając wszystkim przyszłe powszechne zmar-

twychwstanie". Najwyrazistszym symbolem Zmartwychwstałego Zbawiciela jest olbrzymia świeca woskowa, czyli paschał. Przy jego poświęceniu, djakon śpiewa pean wielkanocny na cześć Zmartwychwstałego Chrystusa. W owem praeconium paschale djakon wzywa do radości aniołów, ziemię opromienioną jasnością Króla, i Kościół cały, ozdobiony blaskiem tej jasności.

Upust radości Kościoła jest taki ogromny, że w tej królewskiej przemowie, jaka poprzedza ucztę wielkanocną Kościoła, djakon winę ludzką ogłasza, jako szczęśliwą dlatego, że takiego Odkupiciela na świat sprowadziła. A gdy wszystkie światła zapłoną w świątyni, djakon śpiewa apoteozę tej nocy, w której rzeczy niebieskie łączą się z ziemskiemi, a boskie z ludzkiemi i tej Jutrzenki, która nie zna zachodu, która z otchłani powracając rodzajowi ludzkiemu radośnie zajaśniała. A teraz ożywia się Kościół do najwyższego stopnia; jakby przez świat cały widzialny i niewidzialny przeszedł dreszcz radości, gdy kapłan w melodji o nieporównanej słodyczy, ogłasza wznoszącym się głosem trzykrotnie Alleluja. Tem Alleluja Kościół ogarnia wszystko, co żyje: i to, co wielkie, i to, co małe, co zdrowe i co chore, co bogate i biedne, co płacze i co cieszy się. To Alleluja jest stwierdzeniem rzeczywistości życia wiecznego, które powrócił nam Zmartwychwstały Chrystus; przez to Alleluja drga na cały świat wezwanie, aby rzucić grzech, podeptać zło, odrzucić kajdany, wznieść się nad śmierć i nad wszystko przemijające, byle tylko już tu za życia doczesnego zakosztować radości życia wiecznego w Chrystusie. Oto już Wielkanoc w pełni — dzwony rezurekcyjne roznoszą alleluja po wszystkiej ziemi. Weźmy to alleluja w duszę i w życie i radujmy się Tym, w którym żyjemy, ruszamy się i jesteśmy. Niech bogaci i biedni wzajemnie teraz radują się z sobą. Niech w ten dzień Pański żaden ubogi i chory i opuszczony nie rozpacza. Gdy Chrystus życiem niema ubóstwa, niema chorób, niema opuszczenia, albowiem Jego Zmartwychwstanie i Jego Królestwo jest ponad to wszystko i dane jest każdemu z nas. Niechaj się nikt nie lęka śmierci, bo wszystkich wyzwoliła śmierć Chrystusa. W dniu dzisiejszym spełnia się proroctwo Ezechjela, przez które mówi Bóg do nas w dzisiejszej liturgji: — „Oto ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i wprowadzę was do ziemi izraelskiej (obiecanej)... a **gdy dam ducha swego w was, i gdy ożyjecie,** wtedy dam wam odpocząć w ziemi waszej".

Oto tedy dzień Zmartwychwstania; zajaśniejmy wszyscy; Pascha, Pańska Pascha; albowiem od śmierci w życie i od ziemi na niebo wiedzie Chrystus nas, napełnionych pieśnią zwycięską.

X. H. Nowacki.

NIESZPORY WOTYWNE

w kościołach parafialnych

Prawo liturgiczne żąda, aby Nieszpory nie tylko w kościołach katedralnych i zakonnych, gdzie obowiązują de jure, ale i w kościołach parafjalnych odprawiane były prawidłowo, t. j. z zachowaniem przepisów liturgicznych, bez opuszczań i skracań. O tem przypomina znane Motu proprio Piusa X z dn. 22.XI 1903 r., gdzie czytamy: „Ponieważ dla każdej funkcji liturgicznej wyznaczany jest tekst, który śpiewać można, oraz porządek, w jakim teksty następują, dlatego nie wolno zmieniać tego porządku, nie wolno zastępować tekstów przepisanych innymi, dowolnie wybranymi, ani też ich w całości lub części opuszczać“ (rozdz. III nr. 8). A dalej nieco: „Tekst liturgiczny trzeba śpiewać tak, jak stoi w księgach bez zmiany... trzeba śpiewać wyraźnie i t. d.“. Wreszcie, w IV rozdz. czytamy: „W odprawianiu Nieszporów zawsze trzymać się należy Ceremonjału Biskupiego. ...Antyfony nieszporne trzeba zwykle śpiewać według ich własnej melodji“. Oto regulamin, obowiązujący wszystkie kościoły, wygłoszony z wysokości Tronu Apostolskiego. Szczęśliwe te kościoły, których organiści i chóry mogą umiejętnie i prawidłowo, podług oficjalnych melodyj Rzymskiego „Vesperale“ wykonać wszystkie szczegóły każdych Nieszporów niedzielnych i świątecznych! Co jednak powiedzieć o tych organistach lub chórach niekompetentnych, jakich zresztą po wsiach u nas nie mało, którzy nie zawsze mogą sobie dać radę pod względem prawidłowego śpiewu Nieszporów w poszczególne niedziele i święta roku kościelnego?

Oto, Kościół, jako dobra matka, przychodzi tu z pomocą słabym tym dziatkom, udzielając im indultu na odśpiewanie Nieszporów, t. zw. „wotywnych“ zamiast przypadających podług rubryceli. Mianowicie, św. Kong. Obrz. dn. 29.XII 1884 r. orzekła: „Nieszpory, które dla pobożności ludu w niedziele i święta bywają śpiewane w kościołach parafjalnych, gdzie niema obowiązku chórowego, mogą być o jakiemkolwiek Officium śpiewane“ [1]). Powiedziano: „o jakiemkolwiek Officium“ (de quolibet Officio), a więc: o święcie, obchodzonym przez ludność miejscową, o Trójcy Przen., o Sercu Jezus., o N. Sakramencie, o Matce B. i t. d. Na tej to zasadzie, o ile to miejscowy rektor kościoła uzna za konieczne lub stosowne, możnaby w każdą niedzielę śpiewać odpowiednie Nieszpory wotywne, zamiast wskazanych w rubryceli. Dając taki indult, Kościół przedewszystkiem miał na względzie wszystkich obecnych na Nieszporach, którzy według gorących życzeń tegoż Kościoła powinni brać czynny udział przez śpiew psalmów i innych części nabożeństwa. Konstytucja bowiem Apostol-

---

[1]) Collectio decretorum n. 3624 ad XII.

ska Piusa XI z dn. 20.XII 1928 r. wyraźnie głosi: „Bezwzględnie jest rzeczą konieczną, aby wierni nie tylko byli obecnymi albo niemymi widzami, ale, aby w świętych ceremonjach żywy brali udział".

Trojakie są nieszpory wotywne, najodpowiedniejsze i najczęściej używane w naszych kościołach parafjalnych:

1) Nieszpory wotywne o Trójcy Przenajśw.,
2) o N. Sakramencie,
3) o Matce Boskiej.

Z kolei potrzeba się z nimi zapoznać, aby można z nich korzystać w praktyce parafjalnej.

I. Nieszpory wotywne o Trójcy Przenajśw.

Nieszpory te znajdują się w Antyfonach i Wesperałach, jako część Officium uroczystości Trójcy św., t. j. Niedzieli I po Ziel. Świątkach. Pierwsza antyfona ich rozpoczyna się od słów Gloria tibi Trinitas. Można je bez różnicy, t. j. dowolnie śpiewać: już to jako pierwsze, już to jako drugie Nieszpory tego święta. O ile 1-wsze, ostatnim psalmem będzie: Laudate Dominum (ps. 116), Benedicamus..., ant. zaś do Magnificat: Gratias tibi (w tonie I). O ile wolelibyśmy Nieszpory dłuższe, to jest drugie, ostatnim psalmem będzie In exitu (ps. 113), lecz w tonie 5-tym (nie zaś t. „peregrinus" zwany), V. Benedictus i ant. do Magn. Te Deum (ton IV). Zresztą, co do innych szczegółów Nieszpory II nie różnią się od I-szych. Najodpowiedniejszemi są do śpiewu we wszystkie niedziele po Zielonych Świątkach[2]) aż do Adwentu, oraz do II Niedz. po Trzech Król. do Postu. Niedziele bowiem te są jakby dalszym ciągiem i powtórzeniem uroczystości ku czci Przen. Trójcy.

Jakie są szczególniejsze cechy i zalety tych Nieszporów? Oto, odznaczają się przedewszystkiem wdziękiem i pięknością melodyj, a następnie urozmaiceniem. Któżby nie podziwiał i nie wzruszył się do głębi, słysząc takie przecudne antyfony, jakimi są: Gloria tibi Trinitas (ton I), Gloria laudis (ton III), albo ost. ant. Ex quo omnia ton V)? Czyż przytem nie piękne to urozmaicenie nabożeństwa, gdy się słyszy psalmy, kolejno, podług tonów kościelnych nucone?[3]) Czyż to nas nie powinno zachęcić do częstego powtarzania tych nieszporów, które Kościół tak od innych wyróżnił? Hymn znów odznacza się prostotą, melodyjnością, przytem krótki, trzyzwrotkowy, nadaje się więc do łatwego nauczenia nietylko najsłabszych chórów, ale i ludu.

Nieszpory te tylko w uroczystość Trójcy Przen. obowiązkowo śpiewane są ritu duplici (dx), t. j. całe antyfony przed i po psalmach, oraz na Magnificat, gdyż w inne niedziele najwłaściwiej śpiewać je należy ritu dominicali, t. j. jako

---

[2]) Oprócz Niedz. II, jako wypadającej wśród okt. Boż. Ciała.

sdx., a więc tylko do gwiazdki, z powtórzeniem całej już antyfony po psalmie.

II. Nieszpory wotywne o N. Sakramencie.

Są to Nieszpory I albo II z urocz. Bożego Ciała, pełne namaszczenia i uroku, nadto melodyjne i urozmaicone, na sposób nieszporów o Trójcy Przen. (antyfony i psalmy następują w kolejnym porządku tonów kościelnych). Dosyć są znane, gdyż przez całą oktawę Bożego Ciała się powtarzają. Lecz prócz okt. Bożego Ciała używa się ich podczas 40-godzinnego nabożeństwa, jako też nabożeństw adoracyjnych. Możnaby zresztą je śpiewać, jako wotywne, w każdą uroczystość Chrystusa Pana, zwłaszcza, jeżeli Nieszpory odprawiają się z wystawieniem N. Sakr. Do wiersza Panem de coelo i ant. O Sacrum dodaje się Alleluja tylko w czasie wielkanocnym i podczas okt. Bożego Ciała. Antyfony śpiewane są ritu duplici (dx), t. j. całe przed każdym ps. i przed Magn. w urocz. Bożego Ciała (na I i II Nieszp.), oraz w dniu ostatnim oktawy (na I i II Nieszp.), także podczas 40-godz. naboż. i w święta zdwojone (dx). W inne dni, a więc i w zwykłe niedziele, śpiewane są ritu semiduplici (sdx), z antyfonami tylko do gwiazdki przed każdym psalmem oraz przed Magnificat.

III. Nieszpory wotywne o Matce Boskiej.

Formularz tych Nieszporów bierze się z Kommunału p. t. „Commune festorum B. M. V.". Pierwszą antyfoną jest ant. Dum essetrex. Hymn Ave maris stella posiada aż trzy melodje, do woli używane. Ant. do Magn. może być: Sancta Maria (w t. 4), albo: Beatam (t. 8).

Nieszpory te mogą być stale wykonywane nietylko w każde święto Matki Bożej, ale szczególniej w każdą sobotę, w kościołach, w których zwykły się odprawiać, a to z tego względu, że Nieszpory Sobotnie (de Sabbato) podług Brewjarza odprawiane, składają się z mało znanych psalmów, a więc trudniejsze są do wyuczenia, przytem ant. do Magnificat w nich stale, co sobotę, musi się zmieniać. W czasie wielkanocnym do antyfon i wierszów dodaje się Alleluja.

Uwagi co do Nieszporów wotywnych.

1) Antyfony przed psalmami i przed Magnif. śpiewane są ritu semiduplici (sdx), a więc tylko do gwiazdki, o ile nie wypada jakieś święto dx., w tym bowiem razie antyfony odśpiewują się w całości. Po psalmie antyfony powtarzane są zawsze całkowicie, choć można je wykonać tylko recitando (tono recto).

2) W czasie wielkanocnym do antyfon i wersetów dodaje się alleluja. W Poście, przeciwnie, wszędzie się opuszcza.

3) Kommemoracje w nieszporach wotywnych są zbyteczne (Por. Cerem. paraf. ks. bisk. A. Nowow. § 319 str. 140).

4) Pożądaną, bo najstosowniejszą jest rzeczą, aby w święta uroczyste Chrystusa P. oraz Świętych Nieszpory śpiewane były o przypadającem święcie, nawet w najmniejszych, wiejskich kościołach, a więc w urocz. Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkiejnocy, Wniebowst. P., Zielonych Świąt, ŚS. Apostołów, Wszystkich ŚS. i t. p., a to przedewszystkiem dla odróżnienia wobec ludu tych wielkich uroczystości, które mają własne i charakterystyczne swe antyfony, hymny i t. d. Domaga się tego myśl naszej liturgji, aby nie ukrywać przed wiernymi tych pięknych i drogocennych pereł, jakie się zawierają w poszczególnych formularzach niedzielnych i świątecznych całego roku, lecz aby, o ile można, w całej okazałości je okazywać i liturgicznie wiernych uświadamiać[4]). Nieszpory niedzielne i świąteczne są pożądane, wotywne zaś tylko dozwolone. Ideałem akcji liturgicznej zawsze pozostaną Nieszpory o przypadającej niedzieli lub święcie, zgodne z Officium, nakazanem w kalendarzu djecezjalnym.

X. B.

ZDROWE AKCENTY

W styczniowym numerze Muzyki Kościelnej, p. Józef Pawlak, poważny organista katedry poznańskiej w artykule „Teorja a praktyka" daje rzeczową i zdrową krytykę dzisiejszego ruchu muzyczno - kościelnego. Pod jego artykuł podpisać mógłby się każdy przedstawiciel władzy kościelnej, któremu dobro prawdziwej chwały bożej leży na sercu. Zdawałoby się, że przejawami życia kościelnego w muzyce są kongresy liturgiczno - muzyczne. Pan Pawlak widzi ich manifestacyjną działalność, widzi ich ogrom i organizację, widzi w nich czynnik mobilizacyjny sfer społecznych, wśród których rośnie zainteresowanie dziedziną muzyki kościelnej; „Wsłuchujemy się w piękne referaty, oświetlające zagadnienia kościelno - muzyczne z najrozmaitszych stron, uchwalamy jeszcze piękniejsze rezolucje, ślubujemy wierność na „Motu Proprio", przyrzekamy śpiewać chorał (o którym większość uczestników niema pojęcia), postanawiamy eliminować z repertuaru wszystko, co nie odpowiada przepisom Kościoła i t. d. A teraz uderzy autor w słabą stronę kongresów: „Rzadko natomiast zdarza nam się

[4]) W celu spopularyzowania Nieszporów wotywnych pożądanem jest tanie ich wydanie, na 5 linjach (w kluczu wiolinowym), z całkowitym tekstem i melodjami podług oryginału watykańskiego oraz polskiem tłumaczeniu. Tymczasem najtańszym popularnym podręcznikiem do śpiewu tych Nieszporów jest: **Vesperale parvum,** wydany u Pusteta w Ratyzbonie (in 8⁰, 172 str., cena 1 mr. 20 pf.), albo: **Vesperbuch kleines,** dr. K. Weinmann 308 str., cena 2 mr.). To ostatnie w kluczu wiolinowym.

uczestniczyć w nabożeństwach, któreby pod względem muzycznym w zupełności odpowiadały wymaganiom Kościoła i — uchwałom owych kongresów. A przecież właściwym celem kongresu liturgiczno - muzycznego jest: dać wiernym możność uczestniczenia w nabożeństwach i wzorową muzykę liturgiczną".

Zastanówmy się nad ową słabą stroną kongresów. Duchową ich atmosferą jest przedewszystkiem pokaz, popis, turniej, zapaśnictwo, przegląd sił i możliwości, wreszcie nadzieja na laur olimpijski. Chóry prześcigają się w umiejętności stosowania arkanów technicznych, silą się na efekty jaknajwspółcześniejsze, byleby siebie, sędziów i masy utwierdzić w przeświadczeniu „Non sum sicut caeteri" (nie jestem, jako inni). Przy takiem nastawieniu psychicznem bardzo jest trudno o pedagogikę kościelną, o rezygnację z własnego powodzenia, a ustępstwo z własnej chwały dla chwały Kościoła. Nie można zresztą żądać od podobnych kongresów, aby budowały muzykę Kościoła, która nic wspólnego niema z olimpjadą i harcami chórów, choćby te chóry miały nie wiem jak świętą muzykę i słowa. Nie jestem wrogiem kongresów liturgiczno-muzycznych; kiedy wypływają z bogactwa życia z Kościołem, z wiary w imię chwały bożej są czynnikami budującemi życie boże, ale przy dzisiejszem ubóstwie wiary, dzisiejszem zaniku zrozumienia i uczestniczenia w życiu Kościoła, w dzisiejszem zaniku norm i smaku katolickiego, w dzisiejszej atrofji życia liturgicznego, podobne kongresy muzyczne z pretensjami reformy muzyki kościelnej są tylko dowodem dekadencji kultury katolickiej.

Oby te zdrowe akcenty p. Pawlaka znalazły oddźwięk i zrozumienie w kołach muzycznych katolickich.

X. H. Nowacki.

MUZYKA I ŚPIEW KOŚCIELNY W ŚWIETLE PRAWA KANONICZNEGO

— § II. —

(Ciąg dalszy).

Zakazy szczegółowe, dotyczące muzyki wokalnej w kościele.

Art. 5. Zupełnie jest zakazaną w Kościele wszelka muzyka wokalna, ułożona na temat teatralny i świecki lub też mająca formy zbyt lekkie i miękkie, np. „Gabolette - Cavalette" [3]) i śpiewy sołowe

na wzór teatralny ułożone. Te zaś utwory solowe duetowe, tercetowe, lub wielogłosowe są dozwolone, które się odznaczają świętością melodji i są w ścisłym związku z całością kompozycji.

Art. 6. Zakazaną jest wszelka muzyka, w której słowa tekstu św. są chociażby w części najmniejszej opuszczone, przestawiane, rozrywane, zbytnio powtarzane, lub w sposób mało rozumiany podane.

Art. 7. Tekstu św. Kirie, Gloria, Credo i t. d. oraz w innych modłach liturgicznych, nie wolno z ujmą jedności dla całego tekstu dzielić je na części oderwane,, oraz nie wolno przyspieszać śpiewu niektórych części Liturgji św. jakimi są we Mszy: Introit, Sequentia, Sanctus, Benedictus, Agnus Dei. Również w Nieszporach psalmy, Antyfony, Hymny, Kantyk Magnificat — a co gorsza — je opuszczać. W niektórych zaś wypadkach, jak mianowicie spowodu braku np. śpiewaków można opuścić i zastąpić przez grę organową śpiewanie Graduału, Tractus, Offertorium, Communio.

Art. 8. Nie wolno zbytnio mięszać śpiewu figuralnego z Gregorjańskim. Zakazanem jest używanie t. zw. „wkładek muzycznych w pasjach, należy zaś śpiewać ściśle według Directorium Chori. Wolno zaś używać śpiewu wielogłosowego w odpowiedziach turby według wzorów szkoły Rzymskiej zwłaszcza Palestryny.

Art. 9. Zabrania się wszelkiego śpiewu, który spowodu zbytniej rozwlekłości może przedłużać nabożeństwo po za czas przepisany, t. j. poza godzinę południową we Mszy św. i w Nieszporach, gdy przekracza połowę godziny po zachodzie słońca. Stanowią wyjątek te Kościoły, które posiadają osobne przywileje, albo mają dawne zwyczaje, co się pozostawia uznaniu Najczcigodniejszym Biskupom.

Art. 9. Zakazanem jest zbyt wymuszone i raptowne przechodzenie w śpiewie z jednego tonu na drugi, zbyt hałaśliwe, oznaczanie taktu lub zbyt głośne dawanie wskazówek śpiewającym, tudzież obracanie się plecami do ołtarza, rozmawianie i wogóle to wszystko, co się niezgadza ze świętością miejsca. Byłoby przeto rzeczą bardzo upragnioną, aby nie budowano chórów nad wielką bramą Kościoła, tudzież, by śpiewacy o ile możności byli niewidzialnymi, w czem stosować się należy do roztropnych rozporządzeń Biskupa.

§ III.

Zakazy szczegółowe, dotyczące muzyki organowej oraz instrumentalnej w Kościele.

Art. 11. Najsurowiej zabrania się grywać w Kościele chociażby najmniejsze wyjątki lub reminiscencje z oper teatralnych ze wszelkiego rodzaju tańców, jak np.: polek, walców, mazurków, menuetów, rondów, szkotek, warszawianek, litwinek, również hymnów narodowych ze śpiew. ludowych, komicznych, romansowych oraz innych podobnych do świeckich.

Art. 12. Nie wolno używać w Kościele instrumentów zbyt hałaśliwych, jak to: wielkiego lub małego bębna z talerzami i t. p., ani instrumentów, używanych przez komedjantów, lub też fortepianu. Dozwolonem zaś jest użycie trąb, fletów i kotłów tudzież innych tego rodzaju instrumentów, które już dawniej były używane przez lud Izraelski przy pieśniach świętych, byleby ich użycie byłoby stosowane z roztropnością i umiarkowaniem osobliwie podczas śpiewania hymnu „Tantum ergo" i podczas błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem.

Art. 13. Nie wolno improwizować z fantazji na organach tym, którzy się nie znają dostatecznie na tej sztuce, t. j. nie umieją zachować reguł sztuki muzycznej, a zwłaszcza reguł, mających na względzie zabezpieczenie pobożności i skupienia wiernych.

Art. 14. W układaniu kompozycji muzycznej należy przestrzegać, co następuje: nie wolno „Gloria" dzielić na części przeplatane głosem solowym o charakterze dramatycznym. To samo się stosuje i do „Credo". Jeżeli zaś do śpiewu tego mają być dołączone instrumenta, to one winny z tym śpiewem stanowić jedność. Musi być usunięty śpiew taki, który, będąc ułożony na wzór teatralnego, zawiera w sobie zwroty lub zmiany głosu rozpraszające pobożność wiernych. Najbardziej zaś trzeba się starać o to, aby porządek słów był całkowicie zgodny z tekstem, wykluczające najmniejszych nawet przestawień.

§ IV.

Ustawy, usuwające nadużycia w muzyce kościelnej.

Art. 15. Każdy kościół, w miarę możności, powinien posiadać swój własny zbiór, czyli repertuar utworów do śpiewu i na organy, zastosowany do wymagań nabożeństwa parafjalnego i wprawności chóru kościelnego. Tego rodzaju są: Parafjalny repertuar organowy i repertuar muzyki świętej, wydany przez Towarzystwo św. Cecylji w Medjolanie. Utwory te są godne zalecenia, lecz nie są nakazane, by tym sposobem nie wyłączać innych wydawnictw, wydanych pod opieką miejscowych biskupów i zastosowanych do reguł niniejszego rozporządzenia.

Art. 16. Każdy Kościół, chcący uczynić najlepszy wybór z rozmaitych wydanych utworów muzyki Kościelnej, może nabyć katalog ogólny Muzyki św., sporządzony staraniem wyżej pomienionego Towarzystwa, albo wydany przez inną jakąś drukarnię, byleby tylko był oparty na statucie, potwierdzonym przez Stolicę Apostolską. Katalog powyższy jest poleconym lecz nie nakazanym tak, jak w artykule poprzednim.

Art. 17. Oprócz drukowanych utworów muzycznych wolno używać repertuar pisany, jaki u wielu Zgromadzeń Chórowych i zakładów Kościelnych się przechowuje, byleby one były przejrzane przez specjalną Komisję św. Cecylji na czele z djecezjalnym kierownikiem Muzyki Kościelnej, jako prezesem w zależności od miejscowego Biskupa.

Art. 18. Tylko te drukowane lub pisane kompozycje można wykonywać w Kościołach, które zostały umieszczone w djecezjalnym wykazie utworów, dozwolonych i które są oznaczone pieczęcią i podpisem Komisji św. Cecylji, jako też prezesa tego Towarzystwa i zarazem kierownika djecezjalnego, który wspólnie z powyższą Komisją, zależnie od Biskupa i bez obrazy bliższych przełożonych ma prawo nadzoru nad sposobem wykonywania kompozycyj. Może przejrzeć w zakrystji wykonane lub mające być wykonanemi utwory i sprawdzić, czy odpowiadają one regułom powyższym oraz czy zaopatrzone są pieczęcią i podpisem kierownika. Może potem zawiadomić Biskupa i zażądać zastosowania ostrych zarządzeń przeciwko przestępcom.

Art. 19. Organiści i dyrygenci chórów Kościelnych, mają się odtąd usilnie starać jaknajlepiej wykonywać utwory w swoim repertuarze zawarte. Mogą też zbiór ten powiększać według upodobania swojego kompozycjami nowemi, byleby się w tem stosowali do reguł powyższych, od których nikt zwolnionym być nie może. Członkowie zaś Komisji sami wspólnie mają obradować nad wartością utworów.

Art. 20. Proboszczowie i Rektorowie Kościołów mogą pozwalać na wykonanie tylko takich utworów, które są wyszczególnione w repertuarach, sporządzonych przez Komisję św. Cecylji i potwierdzonych przez miejscowego Biskupa, nawet pod karą, którą w razie przestępstwa Biskup na nich nałoży. Repertuar powyższy może być z czasem powiększony wykazem nowych utworów muzycznych.

Art. 21. Wyżej wskazane Komisje składać się będą z księży i osób świeckich, doświadczonych w muzyce i ożywionych duchem prawdziwie katolickim. Kierownikiem djecezjalnym zawsze winien być kapłan. Prawo nominacji członków i prezesa przysługuje z prawa Biskupom djecezjalnym[2]).

§ V.

Rozporządzenie, dotyczące przyszłej naprawy Muzyki Kościelnej i jej szkół we Włoszech.

Art. 22. Celem przygotowania lepszej przyszłości dla muzyki Kościelnej we Włoszech, byłoby rzeczą upragnioną, aby Najczcigodniejsi Biskupi starali się o zakładanie lub udoskonalenie istniejącej już w różnych zakładach, zwłaszcza seminaryjnych — szkół muzyki figuralnej według najdoskonalszej i najpewniejszej metody. Dla osiągnięcia tego celu byłoby pożądanem, aby w głównych miejscach Półwyspu naszego, otworzono specjalne szkoły muzyki kościelnej, któreby wychowały dobrych śpiewaków, organistów i dyrygentów chórów, jak to już chwalebnie się praktykuje w Medjolanie.

Art. 23. Rozporządzenie niniejsze będzie przesłane wszystkim Biskupom włoskim, którzy je podadzą do wiadomości w swoich djecezjach duchowieństwu, organistom, dyrygentom chórów

i w miesiąc po ogłoszeniu przez Biskupa nabierze mocy prawnej. Prócz tego te rozporządzenie ma być wywieszone na osobnej tablicy w Kościelę tuż przy pulpicie organisty, ażeby nigdy z żadnej przyczyny nie było przekroczenia...

Ściślejszych zadań od muzyki kościelnej wymaga Konstytucja z dnia 12 czerwca r. 1894, wydana przez św. Kongregacje Obrządków a zatwierdzona przez papieża Leona XIII[3]).

Ta Konstytucja z r. 1884, miała na względzie rozwiązać trzy zasadnicze kwestje, mianowicie: 1) podać reguły ogólne, dotyczące Kościelnej muzyki wokalnej, oraz instrumentalnej; 2) wydać ustawy przeciw nadużyciom i 3) zarządzenia, dotyczące naprawy i rozwoju sztuki św.

Zaś Konstytucja z r. 1894, którą treść przytoczymy poniżej, jest dalszem tylko uzupełnieniem poprzedniej i zawiera: 1) ogólne reguły dia muzyki, pozostającej w związku bezpośrednim z liturgją i 2) Kwestja studjów nad Muzyką Kościelną i usunięcie nadużyć. Dosłowna treść praw, zawartych w tej Konstytucji — regulaminu dla Muzyki Kościelnej jest następująca:

Ogólne reguły dla muzyki, używanej podczas czynności kościelnej.

Art. 1. Wszelka kompozycja muzyczna tylko wtedy jest godną Domu Bożego, gdy w swoim użyciu zgadza się z charakterem świętych czynności, gdy odpowiada religijnemu znaczeniu obrządku i słów, oraz służy wiernym ku zbudowaniu.

Art. 2. Taką muzyką jest śpiew Gregorjański, którego Kościół Chrystusowy uznaje za swój własny i jest on przeto jedynym, którym się posługuje w księgach liturgicznych przez siebie zatwierdzonych.

Art. 3. Również śpiew polifoniczny, djatoniczny lub chromatyczny, posiadający cechy wyżej wskazane — posłuży upiększeniem czynności świętych.

Art. 4. Muzyka polifoniczna Piotra Alojzego Palestriny, oraz tych, którzy go naśladują, zawsze jest godną Domu Bożego. Również w kulcie religijnym może być dopuszczona ta muzyka chromatyczna, którą aż do naszych czasów przechowali nauczyciele prowincjonalnych szkół włoskich, a przeważnie mistrzowie Rzymscy, których utwory jako prawdziwie pobożne wielokrotnie potwierdziła Władza Kościelna.

Art. 5. Ponieważ doświadczenie poucza, że najlepsze nawet utwory muzyki polifonicznej często z powodu ich niezdarnego wykonania szpecą Dom Boży, przeto w tym wypadku śpiew Gregorjański ma się używać w ścisłem znaczeniu liturgicznem przy sprawowaniu świętych czynności.

Art. 6. Organowa muzyka figuralna tylko wówczas jest odpowiednią powadze tego instrumentu, gdy jest harmonijną i ciągłą. Instrumenta mogą być dopuszczone tylko dla podtrzymania śpiewu nie zaś do zagłuszenia go. W preludjach, jako też interludjach

bądź organowych, bądź też na innych instrumentach wykonywanych ma być zachowany charakter pobożności, odpowiadający znaczeniu czynności liturgicznych.

Art. 7. Podczas uroczystych lecz ściśle liturgicznych czynności, w pieniach może być używany język właściwy obrządkowi. Teksty zaś dowoli mogą być wzięte z Pisma albo z Officjum dnia lub też z Hymnów i modłów, zatwierdzonych przez Kościół.

Art. 8. W innych wypadkach można używać języka miejscowego, biorąc słowa lub teksty z pobożnych i również aprobowanych utworów.

Art. 9. Najsurowiej zabrania się w Kościołach wszelkiej muzyki lub śpiewu, które zawierają w sobie temat świecki, osobliwie zaś utwory w jakikolwiekbądź sposób mieszczące w sobie melodje teatralne.

Art. 10. Dla okazania należytego poszanowania słowa liturgicznego i aby uniknąć przedłużenia czynności świętych, radzi się usuwać wszelki śpiew, w którym chociażby w części najmniejszej są opuszczone słowa, lub utrudnione ich zrozumienie albo też są zbytecznie powtarzane.

Art. 11. Zabrania się rozdzielać wiersze ściśle z sobą połączone.

Art. 12. Zabrania się improwizować z fantazji na organach tym, co się na tej sztuce dostatecznie nieznają, t. j. nie umieją zachować reguł sztuki muzycznej a zwłaszcza reguł, zabezpieczających pobożność i skupienie wiernych.

CZĘŚĆ II.

Uwagi dotyczące studjów nad muzyką kościelną.

I. Usunięcia nadużyć.

I. Ponieważ muzyka święta jest częścią Liturgji, przeto Kongregacja Św. Obrządku jaknajusilniej poleca Czcigodnym Ordynarjuszom miejscowym, aby do jej poparcia przyłożyli szczególne starania przez wydanie stosownych przepisów osobliwie na Synodach Djecezjalnych lub prowincjonalnych, które do tego rodzaju spraw bardzo się nadają.

Pozwala się również pracować i osobom świeckim lecz pod dozorem Ordynarjusza. Bez zezwolenia Władzy Kościelnej (mianowicie Biskupa Djecezjalnego i Metropolity z Sufraganami w Prowincji) nie wolno wydać czasopism o muzyce Kościelnej bez „imprimatur" Ordynarjusza. Wszelka zaś dyskusja nad temi przepisami jest wzbroniona zupełnie. Zaś wszelka inna dyskusja muzyki Kościelnej jest dowolną pod warunkiem I-mo zachowania prawa i 2-o że do roli nauczyciela lub sędziego w tej sprawie nikt sobie nie będzie rościł prawa.

II. Najczcigodniejsi Ordynarjusze mają czuwać nad tem, aby klerycy zadość czynili obowiązkowi uczenia się śpiewu Liturgicznego jak to jest wskazane przeważnie w księgach aprobowanych przez Stolicę Św. Odnośnie co do nauki innych rodzajów muzyki,

a nawet gry na organach, zobowiązuje ona o tyle, o ile nie będzie przeszkodą w studjowaniu nauk poważniejszych. Ci zaś, którzy już tą sztuką władają lub mają osobliwe ku niej zdolności, takowym można pozwalać na odbywanie dalszych studjów.

III. Najczcigodniejsi Ordynarjusze wielce zadość uczynią, gdy nie będą tolerować w śpiewie kościelnym XX. Proboszczów i Rektorów Kościołów nie szanujących tych przepisów. Przeciwko nieposłusznym mogą stosować kary Kanoniczne zależne od woli rozptropności.

IV. Obecne rozporządzenie wydane w świat i przeznaczone Najczcigodniejszym Ordynarjuszom Włoch, znosi wszelkie prawa poprzednie.

Nasz Ojciec Święty Papież Leon XIII, na prośbę niżej podpisanego Kardynała S. K. O. Prefekta, wyżej podany regulamin uznał za stosowny i raczył w całości go potwierdzić i jako prawo publiczne nakazał ogłosić dnia 7-go lipca 1894 roku.

(—) **Caietanus Card. Aloisi-Masella**
S. R. C. Prefectus.

L. S. (—) **Aloisius Trisopi** Secretarius

d. c. n. **Ks. A. Kwiatkowski**

X. GRZEGORZ GERWAZY GORCZYCKI

Prawdziwą ozdobą muzyki kościelnej w Polsce, są utwory ks. Grzegorza Gorczyckiego zm. w 1734 r., penitencjarza i dyrygenta chóru katedry wawelskiej. W czasach swej młodości Gorczycki w każdą sobotę śpiewał w kaplicy Rorantystów. Jako dyrygent napisał wiele mszy i motetów w duchu palestrinowskim. Przy koronacji króla Augusta III i królowej Marji Józefy dyrygował chórami; był to styczeń 1734 r., zaziębił się wtedy bardzo, tak, iż choroba jego trwając trzy miesiące, sprowadziła zgon tego, wielkiego kompozytora, którego w Krakowie za świątobliwe życie powszechnie zwano „gemma clericorum“, perła kleru.

Archiwum kapituły krakowskiej dotąd przechowuje kompozycje kościelne ks. Gorczyckiego. Świadczą one o solidnem wykształceniu muzycznem. kompozytora, który imponująco włada arkanami kontrapunktu. Utwory jego odcinają się mocno od barokowego i rokokowego ducha wieku osiemnastego, są im obce płytkość i efekciarstwo; natomiast mimo gęstego kontrapunktycznego sieciwa odzywa się tu i owdzie niejedna nuta szczerego i głębokiego

uczucia pobożnego. Ks. Surzyński w Monumentach mówi o nim z tego powodu: „Zjawiska tego inaczej wytłumaczyć nie umiemy, jak gorącą pobożnością ks. Gorczyckiego... Miłość Boga i Kościoła dyktowała mu święte melodje i czyste harmonje, — religijne natchnienie owiało dzieła jego nadziemskim urokiem".

Dla wszystkich dyrygentów i kompozytorów kościelnych w Polsce ks. Gorczycki pozostanie wzorem tej tak rzadkiej łączności między własnem życiem świątobliwem i jego świątobliwą sztuką. O nim można powiedzieć słowami Adama de St. Victor:

Voce vita non discordet
Cum vox vitam non remordet
Dulcis est symphonia.

Z utworów ks. Gorczyckiego wymieniamy: Msza dorycka, Resp. Sepulto Domino (wydane w Monumentach), Ave Maria (wyd. tamże). Hymny: Sacris solemniis; Caelestis urbs Jerusalem, Alto ex Olympi vertice i t. p. Introity, Gradualia, Antyphony, inwokacja Sancte Deus i wiele innych, które jak wyżej wymienione nie są wydane drukiem.

Szczegółową biografję i bibljografję dzieł ks. Gorczyckiego podaje praca prof. A. Chybińskiego: „Grzegorz Gerwazy Gorczycki na czele kapeli katedralnej krakowskiej (Muz. Kość. 1927).

X. H. Nowacki.

KRONIKA KRAJOWA

Dnia 10 marca z okazji poświęcenia nowej szkoły powszechnej (nr. 75) odbyła się w Katedrze św. Jana uroczysta Msza św., którą odprawił ks. profesor H. Nowacki. Dzieci szkolne, począwszy od IV oddziału, przygotowane do śpiewu przez p. dr. A. Szykulankę, odśpiewały Kirie ze Mszy XI i Odpowiedzi Mszalne. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego lokalu szkolnego przy ulicy Żórawiej 9. Poświęcenia dokonał ks. prof. Nowacki. W przemowie swej ks. prof. Nowacki podkreślił radość z czynnego uczestnictwa dzieci w śpiewie w czasie Mszy św. A dodać należy, że w dalszym ciągu w szkole odbywają sę lekcje śpiewu gregorjańskiego, prowadzone przez dr. Szykulankę i z radością widzimy zapał dzieci w przyswajaniu sobie śpiewu gregorjańskiego, oraz wielką życzliwość i pomoc p. Z. Zawadzkiej w zorganizowaniu śpiewu liturgicznego w szkole zostającej pod jej kierownictwem.

Oby ta szkoła stała się przykładem dla innych i pociągnęła jak najwięcej naśladowców!

* *
*

Podobnie, jak lat ubiegłych, tak i w r. b. w uroczystościach Wielkiego Tygodnia brał udział pełny chór katedralny z chłopcami szkoły powszechnej nr. 4. Z osobnym pietyzmem zostały wykonane „Pasja“ według św. Jana, „Popule meus“, „Recessis pastor“ wszystko w układzie 6-cio głosowym ks. prof. H. Nowackiego, oraz tak już tradycyjna i sławna Jutrznia Wielkanocna Furmanika z psalmami ks. H. Nowackiego.

* * *

Władza duchowna Archidjecezji Warsz. mianowała ks. H. Nowackiego Opiekunem Organistów w sprawach muzycznych, polecając urządzanie kursów organistowskich, rekolekcyj, konferencyj i t. d.

* * *

Przed Wielkanocą r. b. odbyli rekolekcje uczniowie klasy organowej Warsz. Tow. Muzyczn. Konferencje wygłaszał członek Komitetu tegoż Towarzystwa, ks. prof. Nowacki. Rekolekcje zakończyły się nabożeństwem, w czasie którego uczniowie odśpiewali Mszę gregorjańską.

Dnia 14-go b. m. odbył się konkurs na posadę organisty przy kościele garnizonowym przy ulicy Długiej. Skład konkursu stanowili: ks. prof. H. Nowacki, prof. St. Furmanik, prof. Br. Rutkowski, major Śledziński i kpt. Dorożyński. Do konkursu stanęli następujący kandydaci: pp. Kucharski, Małek, Jurdziński, Chwetczuk i Możdżonek. Po ustaleniu kolejności punktów, okazało się, że najwięcej otrzymał ich p. Chwetczuk, on też prawdopodobnie obejmie tę tak ważną placówkę organisty parafji wojskowej.

* * *

Kurja Wojskowa w Warszawie przygotowuje na ten rok 15 pieśni polskich dla wojska z tym samym tekstem i melodją, będą one wykonywane w czasie Mszy św. cichych. J. E. ks. biskup Gawlina, uczeń ks. prał. Kapicy w śpiewie gregorjańskim, jako proboszcz w Tychach, a potem Królewskiej Hucie sam z ambony uczył lud śpiewać liturgicznie po łacinie; w zamiarach Jego leży wprowadzenie śpiewu gregorjańskiego w czasie wojskowych Mszy uroczystych. Nie potrzebujemy dodawać, jaką radością dla Kościoła i korzyścią dla żołnierzy będzie ich śpiew gregorjański na Mszy św. unisono.

* * *

W dn. 22 b. m. w sali Konserwatorjum odbyła się Akademja Muzyczna z racji jubileuszu chóru kościelnego „Glorja“, na czele którego stoi p. Mikina.

* * *

Od listopada przy ulicy Jezuickiej 6 m. 5, co czwartek w godz. popoł. odbywa się kurs śpiewu gregorjańskiego dla zakonnic. Celem kursu jest wykształcenie instruktorek śpiewu gregorjańskiego dla szkół powszechnych i średnich.

* * *

We wsi Żerdź, pow. radomskiego gospodarze zaprowadzili u siebie lekcje śpiewu gregorjańskiego. Na uwagę zasługuje 3-letnie dziecko, które po łacinie na pamięć razem ze starszymi śpiewa Mszę XI (Orbis factor), jak również „Rorate caeli", „Ave rerum" i inne. Sprawdzają się słowa Pisma św.: „Z ust niemowlątek ssących uczyniłeś chwałę spowodu nieprzyjaciół twoich, abyś zepsował nieprzyjaciela i mściciela".

* * *

Poznań. — Staraniem chóru kościelnego przy parafji na św. Łazarzu w Poznaniu, odbył się w niedzielę 18 marca koncert religijny ku czci św. Jana Bosco w sali Gimn. im. A. Mickiewicza.

Kraków. — Uroczystości ku czci 200-letniej rocznicy śmierci ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, rozpoczną się 29 kwietnia, uroczystą sumą w katedrze wawelskiej, podczas której wszystkie chóry Krakowa pod kierunkiem prof. Bolesława Walek-Walewskiego wykonają „Missa Paschalis" i „Ave Maria" Gorczyckiego.

St. Mż.

* * *

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Wasz. w War. — Do śpiewu kościelnego, najodpowiedniejsi są chłopcy w wieku: 9, 10, 11 i 12 lat.

Ks. Prałat Świetlicki w Wierzbniku. — Doskonale została nagrana Msza Palestriny „Assumpta est Maria" na płytach „His Masters Voice" przez chór mieszany chłopięcy katedry Dijon.

P. Dasz. w Mag. — Najbliższa Msza, transmitowana z katedry warsz. odbędzie się dn. 10 maja o godz. 10.30.

Ks. Łagocki w Rzymie. — Dziękujemy za pamięć.

P. Irena Katech. w Podgajku. — Życzeniem Ojca Świętego jest, by nietylko księża i organiści, ale i panie katechetki uczyły dziatwę szkolną melodyj gregorjańskich.

Ks. Prob. Cz. w Mom. — Wkrótce ukażą się płyty greg., nagrane przez alumnów warsz. sem. w albumie specjalnym ze słowem objaśniającym i fotografją chóru.

P. Janinie Waszkiewiczowej. — Od lat najmłodszych niech matki zaprawiają swoje maleństwa do śpiewu kościelnego.

Siostrze Mał. w Warsz. — Chór żeński „Gregorjanum" jest wzorem, jak należy pracować bezinteresownie dla Kościoła.

P. Jan Pul. w Warsz. — Polecamy bardzo dla zaznajomienia się ze śpiewem cerkiewnym płytę „Sugubaja Ektenja", nagrana przez firmę „His Masters Voice" (cena 20 zł.).

P. Łubieńskiej w Poznaniu. — Za słowa uznania najserdeczniej dziękujemy.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

Drukarnia Literacka — Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon 545-80.